



## **Wspólnota jest posłana, by wykorzystywać swoje talenty i umiejętności w służbie braciom**

***Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą i to, co mu się wydaje, że ma"      Łk 8,18***

Bóg stworzył świat z Miłości. Cechą Miłości jest umiejętność dawania i przyjmowania: dzielenie się sobą z innymi. Szczególnie dostrzegalne jest to we wspólnocie uczniów Jezusa. Bóg daje tak wiele. Oczekuje też pełnej odpowiedzi z naszej strony. Czy to widzimy? Czyż można zauważyć piękno otoczenia, błękit nieba, poczuć ciepły podmuch wiatru, usłyszeć radosny świergot ptaków, gdy jak kret ryje się nory w ziemi, zajmując się tylko sobą?

Bóg jest hojny dla tych, którzy pragną Jego darów i chcą je wykorzystywać zgodnie z Jego wolą. Człowiek, który wykorzystuje posiadane talenty, który uświadamia sobie, że jest dzierżawcą, chce, nie ze względu na lęk, ale ze względu na chwałę Bożą, przynieść owoce z tego, co Bóg mu powierzył. „Srebro, złoto, sprzęt, bydło i kosztowności” (por. Ezd 1, 4), a także inteligencja, talenty, światło Bożej łaski, dane nam są nie dla własnej chwały, lecz po to, by służyć nimi Bogu i ludziom. Zachowując je tylko dla siebie, skazujemy się na ciągły lęk przed ich utratą i obnażamy nasze rzeczywiste ubóstwo.

Jezus w mocy Ducha Świętego obdarza każdego człowieka według jego możliwości, nie czyni różnic pomiędzy osobami, nie ma też osób uprzywilejowanych, w tym sensie, że jednym daje dużo, a drugim mało. Każdemu człowiekowi daje pełnię! To od nas zależy, jak z tej pełni skorzystamy, ile darów i talentów w sobie odkrywamy. Im więcej talentów odkrytych, tym więcej zysku – drugie tyle. Jezus obiecuje, że kto ma, temu będzie dodane, tak że „nadmiar mieć będzie”. Im mniej talentów odkrytych, tym większa bierność w życiu.

Talent to dar i pewne tworzywo, a jednocześnie szansa. Chrystus, powierzając każdemu talent, obdarza zaufaniem i oczekuje, że właściwie zostanie wykorzystany. Jeżeli dał Ci jakieś zdolności, to nie jest Mu obojętne, co z nimi zrobisz, jesteś odpowiedzialny za to co masz. Jeśli jednak nie otrzymałeś tych zdolności – to też talent. Talentem jest nie tylko otrzymanie czegoś, ale i brak czegoś. Talentem na przykład jest to, że nie potrafisz się modlić. Ważne jest, co robisz z tą nieumiejętnością modlenia się. Może zakopałeś ten talent i mówisz sobie: to nie będę się modlił! A przecież z niego można tak wiele wykrzesać: nieumiejętność modlitwy powinna pogłębiać głód Boga, a tym samym stać się środkiem uświęcenia. To właśnie w tym sensie „wszystko jest łaską” (por. św. Teresa od Dzieciątka Jezus „Żółty zeszyt”, 36). Przygniatające cierpienie, czy różne niesprzyjające okoliczności, to cały kompleks talentów. Bóg udzielając nam łask trudnych, jakby wciska swój dar do naszych rąk, a my bronimy się, nie chcemy go przyjąć. Tymczasem łaski trudne, to najcenniejsze talenty naszego życia. Uwierz, że jesteś bogaty w przeróżne talenty otrzymane od Pana.

***Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą i to, co mu się wydaje, że ma" Łk 8,18***

Jak żyć tym Słowem Pana? U progu Wielkiego Postu w Roku Świętym Miłosierdzia przyjrzyjmy się swojemu życiu oczyma wiary. Czy dostrzegamy to nieustanne Boże obdarowywanie? Czy takie talenty, jak brak zdrowia, sytuacje konfliktowe, niepowodzenia, wywołują w moim sercu radość, że Bóg obdarza czymś tak bezcennym i okazuje tak niezwykle zaufanie?

Można powiedzieć, że jeden talent to mało. A mało, to tak naprawdę nic. Mam mało czasu, więc nie podejmuję żadnego zadania. Mam mało pieniędzy, więc nawet nie próbuję oszczędzać, a tym bardziej dzielić się nimi. Mam tylko parę zwykłych umiejętności, więc nie podejmuję żadnych inicjatyw. Nie skończyłem żadnej wyjątkowej szkoły, żadnych studiów, więc nie zabieram głosu. Jezus mówi: nie myśl tak! Nasze życie ma być ciągłym działaniem, rozwijaniem siebie i angażowaniem się w rozwój innych. Bóg oczekuje od nas tego, że będziemy tymi, którzy są „solą ziemi i światłem świata” (por. Mt 5, 13-14). Naszym zadaniem jest wprowadzanie Bożych wartości w nasze otoczenie, do naszych rodzin i znajomych, naszych domów, naszych miejsc pracy.

Wiara, troska o więź z Bogiem, o zbawienie, nie może być ujmowana tylko egocentrycznie. Skupianie się na indywidualnym zbawieniu to zakopywanie daru Boga, zatrzymywanie go tylko dla siebie. Taka postawa powoduje, że nasza więź z Bogiem, wiara, modlitwa karłowacieje i zanika. W końcu nie można być dobrym, sprawiedliwym czy miłosiernym w samotności. Potrzebujemy drugich! Pomnażamy wiarę, gdy wszystkie nasze talenty: gościnność, modlitwę, uzdolnienia artystyczne i umysłowe, pracowitość i wiele innych, rozwijamy dla innych. Powinniśmy także kształtować w sobie postawę wdzięczności za każdy talent, jaki mamy i dobro jakie nas spotyka. Wszystkie te dobra, jakie dostrzegamy wokół siebie są jak „Jakubowa drabina”. Drabina, po której wspinamy się do Boga.

## **Świadectwo**

Podtrzymywanie oraz zacieśnianie więzi i relacji we wspólnocie, którą z nadania Bożego tworzy nasza mała grupa, wymaga od nas wysiłku i samozaparcia. Wspólna modlitwa, spotkania, rozmowy, podejmowanie rozmaitych postug, chociażby zwykłe upieczenie ciasta, przyjazne wyciągnięcie dłoni, obdarowanie serdecznym uśmiechem, rozwija nas wewnętrznie i pozwala odkrywać, dotąd nie znane nam samym, bądź nie dostrzegane, zalety czy talenty. Dojrzewanie we wspólnocie i dla wspólnoty dokonuje się dla jednych w zawrotnym tempie, a innym przychodzi z móżdżem. Z pomocą łaski Bożej mamy nadzieję na pomnożenie posiadanego „kapitału” dla dobra bliźniego i chwały Bożej.

**Grupa III**

**„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**